

Wtorek, 17 marca 2015

Temat: Odzyskanie

Główna idea: Młodość i moralność

Tekst: J 8, 1-11

SAM NA SAM z Nim

Wstęp

Z olbrzymią przyjemnością pił alkohol, palił to, co dało się palić i chętnie pozwalał sobie na wszystko, co nieprzyzwoite. Żył lekkomyślnie. Rzadko zdarzało się, żeby był trzeźwy. Dwie młode kobiety, które były aktywnymi członkami małej grupy misyjnej w swoim Kościele, stwierdziły, że chciałyby pomóc temu młodemu człowiekowi odmienić jego życie. Bardzo mu współczuły i chciały, żeby żył szczęśliwy i miał nadzieję na powtórne przyjście Chrystusa. Podczas jednej z tych rzadkich okazji, kiedy był trzeźwy, odwiedziły go i zaczęły rozmawiać na temat miłości. Bardzo go to zainteresowało i poprosił, żeby wróciły i szerzej rozwinęły to zagadnienie. Obiecał im, że w czasie ich odwiedzin będzie trzeźwy. Wizyty i rozmowy trwały; w końcu doszło do momentu, w którym zaczęli rozmawiać na temat miłości Boga. Zaczęli też razem studiować Biblię, a wkrótce mężczyzna pojawił się w Kościele. Jego palenie, picie alkoholu i obsesja na punkcie nieprzyzwoitych rzeczy powoli słabły, aż zniknęły zupełnie. Rozkochał się w Jezusie i Kościele, w którym znalazł przyjaciół i zaczął aktywnie brać udział w różnych programach. Noel w końcu zapragnął zostać ochrzczony, więc pastor przedstawił jego prośbę radzie zboru. Jedna z osób będących filarem Kościoła, siostra Lovington, nie chciała się na to zgodzić, ponieważ uważała, że ten człowiek nie był jeszcze nawrócony i że decyzja o chrzcie była zbyt pochopna. Jednakże większość członków rady wyraziła zgodę na uroczystość i wkrótce pastor go ochrzcił. Pewnego wieczoru, kilka tygodni po chrzcie, siostra Lovington, która mieszkała naprzeciwko klubu nocnego, zauważyła, że samochód tego człowieka był zaparkowany przed klubem. Czuwała przy oknie tak długo, jak mogła, żeby zobaczyć, o której godzinie opuści on lokal. Oczywiście nie zobaczyła Noela. Nie widziała również, kiedy jego samochód zniknął z tego miejsca. Następnego dnia wezwała pastora i innych członków Kościoła, żeby powiedzieć im o tym, jak to rada nie liczyła się z jej zdaniem

na temat Noela i jak Pan pozwolił jej dostrzec, że spędził on prawie całą noc w klubie nocnym naprzeciwko jej mieszkania. Twierdziła, że zbyt szybko został ochrzczony i że zbor powinien udzielić mu nagany za kontynuowanie świeckiego stylu życia, który nie pasował ani do ewangelii, ani do Kościoła. Gdy wezwano Noela przed radę, siostra Lovington powiedziała jej członkom, że nowoochrzczony brat spędził wiele godzin w klubie nocnym, a dowodem na to był jego samochód zaparkowany przed lokalem. Zaskoczony Noel zapytał siostrę, którą – jako członka Kościoła – darzył szacunkiem i uznaniem, czy widziała go w klubie. Odpowiedziała: „Nie, ale twój samochód był tam zaparkowany”. Następnego nocy, Noel poszedł i przestawił swój samochód pod bramę wjazdową jej mieszkania. Okazało się, że pojazd miał jakąś usterkę mechaniczną i nie mógł ruszyć, i dlatego stał nieopodal klubu nocnego. „A Jezus udał się na Górę Oliwną. I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich. Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku i rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz? A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku. A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.” (J 8, 1-11)

Presja i pretensje, których doświadcza wielu młodych ludzi w Kościele, biorą się z domniemań innych na tem-

at ich zachowania i sposobu bycia, które są następnie rozgłaszane. Niektórzy, mimo urazy, pozostają w Kościele, ale inni odchodzą i podążają za Chrystusem z oddali. Niektórzy nie potrafią przyjąć mieszanki miłości, sprawiedliwości i łaski od tych, którzy powinni wybaczać i służyć jako duchowi mentorzy, trenerzy i przewodnicy. Historia, o której napisał apostoł Jan, zawiera wspaniałe lekcje praktycznego życia chrześcijańskiego, z których może skorzystać w tych postmodernistycznych czasach zarówno młodzież, jak i dorośli. Chciałbym zwrócić waszą uwagę na trzy główne postaci w tej historii biblijnej: a) oskarżycieli; b) kobietę, której postawiono zarzuty; c) Jezusa, Najwyższego Sędziego. Reakcja oskarżycieli i ostatnie słowa Jezusa do obwinionej kobiety, mają nieocenioną wartość dla chrześcijan – i to niezależnie od ich wieku. Każdy z nas musi coś zostawić i osobiście stanąć przed Jezusem, bo tam – i tylko tam – znajdujemy zbawienie oraz nadzieję na wieczność.

Oskarżyciele

Tekst biblijny wyraźnie przedstawia oskarżycieli kobiety jako nauczycieli prawa i faryzeuszy. Oni byli oficjalnymi interpretatorami prawa Mojżeszowego. Zajmowali przywódcze stanowiska w sądach w tamtym czasie. Uważali się za lepszych od innych w kwestiach duchowości i standardów moralnych. Sądzi, że ich zadaniem było wprowadzanie prawa Mojżeszowego w życie. Niewiele spraw umykało ich systemom radarowym, które były nastawione na szeroki obszar geograficzny. To oni wezwali apostoła Pawła przed radę, oskarżając go o: a) nauczanie niezgodne z prawem; b) wprowadzanie pogan do świątyni; c) zanieczyszczanie świątyni; d) podżeganie do buntu i e) bycie przywódcą religijnej sekty nazwanych (Dz 21, 28; 24, 5.6). Apostoł Paweł przypomniał im: „Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania” (Dz23, 6).

Gdy Jan chrzczył, niektórzy chcieli być zanurzeni z niewłaściwych pobudek, więc Jan wykrzyknął: „Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem?” (Mt 3, 7). W jednym ze swoich kazań Jezus powiedział do słuchaczy: „Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mt 5, 20). Gdy Jezus wszedł do domu Mateusza, poborcy podatków, i jadł z wieloma, którzy żyli niezgodnie z prawem, faryzeusze byli oburzeni i zapytali: „Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?” (Mat 9, 11). Byli takimi legalistami, że pewnego dnia faryzeusze, razem z innymi, udali się do Jezusa i zapytali go: „Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą?” (Mat 9, 14).

Oskarżali Jezusa nawet o bycie opętanym i o stosowanie szatańskiej mocy do wypędzania demonów (Mt 9, 34). Innym razem, kierowani skrywanymi motywacjami, sprzeciwili się uzdrowieniu, którego Jezus dokonał w sabbat (Mt 12, 10). Uczni w Piśmie i faryzeusze byli tak doskonali, a przy tym wrogo nastawieni, że zwołali nawet zebranie, na którym omawiali plany zabicia Jezusa (Mt 12,14). Zamykali drzwi do królestwa przed tymi, którzy ich nie słuchali. Pod ich rządami nie było miejsca na błąd czy pomyłkę. Nie było niczego poza zupełną doskonałością, co pozwalałoby na dołączenie do tej duchowej społeczności, a przebaczenie czy akceptacja nie wchodziły w grę. Tego typu ludzie przyprowadzili do Jezusa kobietę, przedstawiając od razu zarzut, wyrok i sposób wykonania egzekucji: „tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?” (J 8, 4.5).

Czy kiedykolwiek zostałeś oskarżony? Czy spotkałeś się z kimś, kto czuł się wyrzutkiem w swojej chrześcijańskiej wędrówce? Czy dotyczą cię problemy i trudności w twoim osobistym i chrześcijańskim życiu, spowodowane przez pokusy, presję i domniemanie

innych? Czy twoja chrześcijańska podróż stała się niebezpieczna? Czy twoje życie, a zwłaszcza twoje chrześcijańskie doświadczenia, zmierzają w złym kierunku? A może kariera prowadzi cię do decyzji, które inni mogą ci kiedyś wypomnieć? Jeżeli zostałeś kiedyś niesłusznie i niesprawiedliwie oskarżony, to nie jesteś sam. **Jednak my również musimy być ostrożni, ponieważ łatwo jest widzieć siebie jako oskarżanego, a jednocześnie nie zdawać sobie sprawy z tego, że oskarżamy innych.** Musimy uważać, żeby nie robić innym tego, co dla nas jest niemiłe.

W Duchu Proroctwa jest napisane: „Ci, którzy robią najwięcej zła, dostrzegają zło jako pierwsi; tak więc niech każdy członek Kościoła upewni się, że jego serce jest czyste przed Bogiem, że jego imię nie tylko znajduje się na liście zborowej, ale jest zapisane w księdze żywota Baranka. Wtedy nie będzie sędzią swoich braci, nie będzie potępiał tych, których uważa za ułomnych”¹¹.

Oskarżona kobieta

Opisując historię tej kobiety, Jan zdecydował się na zatajenie większości informacji dotyczących jej osoby. Nie podał imienia, nawet jeśli je znał, a oskarżyciele nie wspominali o szczegółach jej sprawy poza jednym: że została przyłapana na cudzołóstwie. Zgodnie z prawem Mojżeszowym, jak czytamy w Księdze Kapłańskiej 20, 10: „Mężczyzna, który cudzołoży z żoną swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik jak i cudzołożnica”. We wspomnianej historii o mężczyźnie nic nie jest powiedziane. Gdzie on był? Dlaczego przed trybunał sprowadzono tylko kobietę?

Prawo Mojżeszowe określało sposób uśmiercenia zarówno mężczyzny, jak i kobiety, którzy dopuścili się cudzołóstwa: „Jeśli znajdzie się wśród was, w jednym z waszych osiedli, które ci daje Pan, Bóg twój, mężczyzna lub kobieta, którzy uczynią coś złego w oczach Pana, Boga twego, przekraczając jego przymierze, (...) ty wysłuchasz to i należycie zbadasz, a jeśli okaże się to prawdą, rzeczą

dowodzoną, że popełniona została ta obrzydliwość w Izraelu, wyprowadzisz tego męża czy tę kobietę, którzy popełnili tę rzecz niegodziwą, do twoich bram, i będziesz kamienował tego męża czy tę kobietę, aż umrą. Na podstawie zeznania dwóch świadków lub trzech świadków skazuje się na śmierć. Nie skazuje się na śmierć na podstawie zeznania jednego świadka. Świadkowie pierwsi podniosą przeciwko niemu swoją rękę, aby mu zadać śmierć, a potem cały lud, i wypłenisz zło spośród siebie” (Pwt 17, 2-7). Jest miejsce na wymierzenie kary w przypadku jasnego pogwałcenia zasad moralnych klarownie przedstawionych w Słowie Bożym. Jednakże Pismo wyraźnie stwierdza, że tego typu kara musi zostać wymierzona z absolutną sprawiedliwością. **Należy przeprowadzić gruntowne śledztwo, tak by podjęta decyzja była oparta na faktach, natomiast wszyscy biorący w nim udział muszą postępować zgodnie z normami wymiaru sprawiedliwości.** Podczas wymierzania kary nie ma miejsca na stronniczość. Uczni w piśmie i faryzeusze nie byli dokładni i bezstronni w swoim postępowaniu. Byli skorumpowani, nieobiektywni, kierowani złością, nienawiścią i zawziętością. Ich relacja z Panem pozostawiała wiele do życzenia, a zamiast trzymać się zasad prawości i prawdy, skupieni byli na realizacji swoich nikczemnych dążeń.

Podczas wymierzania sprawiedliwości zawsze jest miejsce dla Jezusa. Zawsze jest czas na wysłuchanie boskiej rady, dlatego sposób działania Jezusa w tym przypadku jest wzorcowy.

Jezus Najwyższym Sędzią

W Ewangelii Jana czytamy: „Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi” (J 8, 6-8). Ciekawą rzeczą jest, że Jezus, jako Najwyższy Sędzia, nie powiedział, że nie należy wymierzyć sprawiedliwości. Jezus nie zaprzeczył ich zarzutom.

¹¹ E.G. White, „Review and Herald”, 10 stycznia 1893, par. 7.

Chciał jedynie, żeby dokonali oceny własnego sumienia przed zrobieniem tego, co uważali za sprawiedliwe. Wielu zastanawia się, co Jezus napisał na ziemi i jaki miało to wpływ zarówno na oskarżycieli, jak i na oskarżoną. Ellen White wspomniała: „Zniecierpliwieni jego zwłoką i pozorną obojętnością, oskarżyciele zbliżyli się, chcąc zwrócić na siebie Jego uwagę. Jednak kiedy, podążając za wzrokiem Jezusa, dostrzegli ziemię u Jego stóp, na ich twarzach nastąpiła zmiana. *Tam wyrysowane przed nimi zostały grzeszne sekrety ich własnego życia*”¹². Pisanie na ziemi było sposobem na odwołanie ich zamiarów i danie czasu na osobistą refleksję.

Kiedy na Niego nalegali, Jezus odpowiedział: „Kto nigdy nie zgrzeszył, niech pierwszy rzuci kamień!”. Jest to wyraźne odniesienie do Księgi Powtórzonego Prawa 13, 9; 17, 7 (zob. Kpł 24, 14) – świadkowie przestępstwa musieli jako pierwsi rzucić kamień i nie mogli jednocześnie brać udziału w przestępstwie. Według Ellen White „Kobieta stała przed Jezusem, drżąc ze strachu. Jego słowa: »Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem«, brzmiały dla niej jak wyrok śmierci. Nie śmiała zwrócić swojego wzroku na twarz Zbawcy, ale w ciszy oczekiwała na swój koniec”. Jest oczywiste, że Jezus różnił się od przywódców religijnych i faryzeuszów swoich czasów. Wykazał umiejętność rozstrzygnięcia sytuacji, w której nie tylko wina kobiety, ale również jej oskarżycieli, ujrzała światłoienne. Tym zręcznym sposobem pokazał im, że byli równie winni i że istniały powody, dla których zasługiwali na równie surową karę. **Zamiast ciskać kamieniami, Jezus rzucał współczuciem, przebaczeniem, miłością, łaską, miłosierdziem, tolerancją i akceptacją.** Czy obecnie potrzebujesz czegoś podobnego?

Reakcja oskarżycieli

W Ewangelii Jana 8, 9 jest napisane: „A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim,

poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku”. Wielu jest zdania, że oskarżyciele zostali „skazani przez własne sumienie”, a ich milczące odejście jest tego potwierdzeniem. Przyszli z ukrytym zamiarem zawstydzienia Jezusa, chcąc użyć tej kobiety jako kozła ofiarnego, jednak odeszli zawstydzeni, a kobieta została sam na sam z Jezusem!

Przychodzi taki czas, kiedy młodzi ludzie, dzieci i dorośli muszą z czegoś zrezygnować, żeby być z Jezusem. Teraz jest ten czas. Oskarżyciele zostawili tę kobietę na pastwę losu. Każdy ratował własną skórę. Czy nawrócili się, kiedy odeszli? Nie wiemy. Możliwe, że niektórzy z nich tak. Nie wszyscy, którzy porzucili swoje oskarżenia, doznali nawrócenia. Niektórzy nie zmienili swojego zdania. Zostawiając ją, uznali, że nadszedł ich czas. Nie chodziło o nią, tylko o nich.

Ten tydzień modlitwy jest czasem dla nas na rozmyślanie i osobiste refleksje. Czasem, żeby skupić się nie na tych, którzy nas oskarżają, ale raczej na tym, czy zarzuty te są prawdziwe czy fałszywe? Czy mają rację czy nie? Czy daję im powód do oskarżeń? Jeżeli oskarżenia są zasadne, to co z tym zrobić? Jeżeli nie są, to jak mam postąpić? Oskarżeni muszą się z tym uporać. Oskarżyciele również. Jest to czas na osobistą refleksję. Ludzie w naszym życiu nie mogą mieć większego znaczenia niż osobista relacja z Jezusem! Co zrobiła kobieta, kiedy wszyscy oskarżyciele wrócili do swoich domów? Została sam na sam z Jezusem! Było to dla niej upokarzające doświadczenie, stać samotnie w obecności Jezusa, ale był to również zaszczyt. Krąg świadków wokoło znikł i została sama!

Stojąc samotnie z Jezusem

Kiedy Jezus został sam na sam z kobietą, po raz pierwszy zwrócił się bezpośrednio do niej. Sposób, w jaki powiedział „Kobieto”, był przejawem szacunku i pozostawał w zgodzie ze zwyczajami panującymi w tamtych czasach. Nie pytał, czy była winna. Znał prawdę. W rzeczywistości

Jego końcowe słowa zapisane w wierszu 11. potwierdzają tę tezę. Jego pytanie brzmiało: „Nikt cię nie potępił?”. Odpowiedziała prosto: „Nikt, Panie!” (z gr. „Kyrie”). W tym momencie Jezus był gotów zareagować na pytanie, które zadano Mu na samym początku.

Pomimo wymagań prawa Mojżeszowego Jezus w tym wypadku powiedział: „I Ja cię nie potępiam”. Ellen White napisała o tym wydarzeniu: „Z zaskoczeniem obserwowała, jak jej oskarżyciele odchodzą bez słów i z zakłopotaniem; wtedy te słowa nadziei wpadły jej do uszu: »I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz«. Jej serce stopniało i rzuciła się do stóp Jezusa, płacząc z wdzięcznej miłości i z gorzkimi łzami wyznając swoje grzechy”¹³. Pewność i bezwarunkowość słów Jezusa nie tylko wskazują, że Jezus przyszedł nie po to, by potępić, lecz zbawić (J 3, 17; 12, 47), ale również dowodzą, że Jezus – podobnie jak Bóg – ma prawo odpuszczać grzechy (Mt 9, 1-8). Właściwą odpowiedzią na łaskę otrzymaną w związku z grzechami przeszłości jest czystość w przyszłości. **Jest miejsce na przebaczenie, przebaczenie winy, przebaczenie tym, którzy oskarżają, a nawet przebaczenie, jeśli jest się niewinnym. Przebaczaj!**

Młodzi ludzie, stańcie po stronie Jezusa. Zbawienia nie znajdziecie w tłumie, ale w relacji z Nim sam na sam, w której rozmowa może być szczerą i bezpośrednią, bez przerywających komentatorów. Tylko Jezus i ty! Tego wszyscy potrzebujemy – bycia sam na sam z Jezusem, naszym Zbawcą, Mesjaszem i Odkupicielem. W jaki sposób znaleźć się z Nim w pojedynkę? Znajdując czas na osobistą modlitwę, czytanie i studiowanie Jego Słowa, jak również pism Ducha Proroctwa i innych inspirujących publikacji, rozmyślając o nim i regularnie świadcząc o jego zbawiającej łasce w swoim życiu.

Ostatnie słowa Jezusa do kobiety

Ostatnie słowa Jezus wypowiedział do kobiety, kiedy została z Nim sam na sam: „I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd

już nie grzesz” (w. 11.). Przypomina to nam doświadczenie Józefa. Z powodu urazy, zawiści, nienawiści i zazdrości bracia sprzedali go jako niewolnika egipskim kupcom. Jego wierność Bogu w czasie, który spędzał z Bogiem sam na sam, przyniosła piękny owoc. Choć musiał przeżyć pobyt w studni, został sprzedany i był traktowany jak zwierzę, musiał doświadczyć terroryzowania i kuszenia, wtrącenia do więzienia, w końcu został zarządcą Egiptu. Ku zaskoczeniu braci, których życie było w jego ręku, braci, którzy żalowali swoich czynów i byli zaskoczeni jego pozycją oraz autorytetem, powiedział: „Wy wprowadzicie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, chcąc uczynić to, co się dziś dzieje: zachować przy życiu liczny lud” (Rdz 50, 20).

Oskarżyciele przyprowadzili kobietę do Jezusa. Knuli zło, ale przez to dali jej szansę zostać z Nim sam na sam i to przyniosło niesamowity rezultat. Werdykt Jezusa: „I Ja cię nie potępiam”, nie był zwykłym uniewinnieniem czy brakiem potępienia. Było to poważne wezwanie, żeby od tej pory żyła innym życiem – by więcej nie grzeszyła. Oswobodzające dzieło Jezusa nie było uzasadnieniem dla grzechu. Postawił sprawę jasno, nawet jeśli to oznaczało, że użyte przez niego określenie będzie przedstawiało kobietę jako notoryczną rozpustnicę. Powiedział jej: „Idź do domu; żyj, ale zostaw swoje grzeszne życie”. Spotkanie z Jezusem zawsze wymaga zmiany życia, odwrócenia się od grzechu. Paralityk wspomniany w Ewangelii Jana 5, 14 otrzymał podobne ostrzeżenie: „już nigdy nie grzesz”. Jednak mężczyzna z tej historii strasznie cierpiał z powodu stanu, w jakim się znajdował. Jezus nie lekceważy grzechu, ale oferuje grzesznikom możliwość nowego startu w życie.

Młodzi ludzie, czy przyjmiecie teraz tę propozycję i zdecydujecie się na nowo rozpocząć życie z Jezusem? Bóg posłał swojego Syna na świat nie po to, żeby potępić świat, ale żeby go przez Niego zbawić (J 3, 17). Czy przyjmiecie Go teraz? Czy w tej chwili podejmiecie decyzję, żeby

¹²E.G. White, *The Desire of Ages*, Mountain View, California, Pacific Press Publishing Association 1989, s. 461.2.

¹³E.G. White, *The Desire of Ages*, Mountain View, California, Pacific Press Publishing Association 1989, s. 462.

być z Nim sam na sam? On już wkrótce wróci po tych, którzy są Mu oddani. Nie zostanie zbawiony cały świat, ale jedynie ci, którzy podejmą taką decyzję. Ratunek jest dostępny również dla młodych ludzi. To jest twój czas, żeby przyjąć za darmo Boży dar zbawienia i oddać się Jezusowi, swojemu Zbawicielowi.

Źródła

The Holy Bible, English Standard Version (Kpł 20, 10), Wheaton, Standard Bible Society 2001.

Borchert G. L., (J 1-11) The New American Commentary, vol. 25A, Nashville, Broadman & Holman Publishers 1996, s. 375-376.

Carson D. A., The Gospel according to John, The Pillar New Testament Commentary Leicester, England; Grand Rapids, Michigan, Inter-Varsity Press; W.B. Eerdmans 1991, s. 206-207.

White E. G., The Desire of Ages. Mountain View, California, Pacific Press Publishing Association 1898.

White E. G., Let Both Grow Together, „The Review and Herald”, 10 stycznia 1893.

Sam na sam z Nim

Pytania do dyskusji

1. Czy kiedykolwiek zostałeś/eś niesłusznie oskarżony? Jakie to uczucie?
2. Biorąc pod uwagę przykład kobiety przyłapanej na cudzołóstwie, jak powinna zachowywać się osoba niesłusznie oskarżona, kiedy występuje we własnej obronie?
3. Jakie są najlepsze sposoby, z jakich mogą korzystać młodzi ludzie, żeby uchronić się przed niszczącymi moralność zajęciami i sytuacjami?
4. Porozmawiajcie o tym, jak moglibyście wspierać młodą osobę, która została oskarżona, fałszywie lub nie, o niemoralne postępowanie i ma zostać wezwana przed radę zboru.
5. Wyjaśnijcie, co według was Jezus miał na myśli, mówiąc: „I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz”.

#globalyouthday

#GYD15